



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(588)**

56. posiedzenie  
Komisji Spraw Unii Europejskiej  
w dniu 24 stycznia 2007 r.

VI kadencja

### Porządek obrad:

1. Wniosek dotyczący decyzji Rady UE upoważniającej Estonię, Słowenię, Szwecję i Zjednoczone Królestwo do wprowadzenia specjalnego środka stanowiącego odstępstwo od art. 17 ust. 1 szóstej dyrektywy Rady 77/388/EWG w sprawie harmonizacji ustawodawstw państw członkowskich w odniesieniu do podatków obrotowych – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2006) 802.
2. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady UE zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1784/2003 w sprawie wspólnej organizacji rynku zbóż (przedstawiony przez Komisję) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2006) 755.
3. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady UE otwierającego kontyngenty taryfowe na przywóz do Bułgarii i Rumunii surowego cukru trzcinowego na dostawy do rafinerii cukru w latach gospodarczych 2006/2007, 2007/2008 i 2008/2009 – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2006) 798.
4. Informacja o stanowisku zajęтым przez Radę Ministrów w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady UE w sprawie stanowiska Wspólnoty w Radzie Stowarzyszenia WE – Bułgaria na temat zmian w art. 3 protokołu dodatkowego do Układu Europejskiego ustanawiającego stowarzyszenie między Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi z jednej strony, a Republiką Bułgarii z drugiej strony, w odniesieniu do przedłużenia okresu określonego w art. 9 ust. 4 protokołu 2 do Układu Europejskiego – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2006) 772 – oraz o przyczynach niezasięgnięcia opinii komisji w tej sprawie.
5. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Komisji Europejskiej: COM (2006) 754, COM (2006) 813, COM (2006) 836.

*(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 07)*

*(Posiedzeniu przewodniczą przewodniczący Edmund Wittbrodt i zastępca przewodniczącego Przemysław Berent)*

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Chciałbym przywitać na dzisiejszym posiedzeniu wszystkich, a przede wszystkim naszych gości. Przywitam może według listy. Jest z nami pan Mariusz Maksoń, naczelnik wydziału w Departamencie Podatku od Towarów i Usług w Ministerstwie Finansów – witamy. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi reprezentuje pan Marian Borek, naczelnik wydziału w Departamencie Unii Europejskiej – witamy. Ministerstwo Gospodarki – ten punkt, ten jeden szczególnie, omówimy trochę później – reprezentuje pan minister Marcin Korolec. Witam pana i osoby, które panu towarzyszą, a są to: pan Wojciech Maj, dyrektor departamentu, pan Piotr Zabadała, starszy specjalista, i pan Tomasz Ostaszewicz, zastępca dyrektora departamentu. Z Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów jest pan wiceprezes Jarosław Król – witamy – i pan dyrektor Piotr Pełka. Z Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej przybyła do nas pani Marta Grywalska, specjalista – bardzo nam miło, witam.

Proszę państwa, najpierw porządek posiedzenia. Macie go państwo przed sobą, jest w nim pięć punktów merytorycznych. Czy są do tego jakieś uwagi?

Ja chciałbym zgłosić jedną poprawkę, dotyczącą punktu czwartego. Mianowicie przewidywaliśmy rozpatrywanie tego punktu oraz punktu piątego w trybie art. 9 ust. 3 ustawy, ale po konsultacjach okazuje się, że punkt czwarty możemy czy powinniśmy rozpatrzyć w trybie art. 3 ust. 2, a więc na żądanie komisji, wtedy kiedy komisja wyrazi taką wolę. To bardziej pasuje do sytuacji, z którą mamy tu do czynienia. Taka jest moja poprawka do porządku posiedzenia.

Czy teraz są jakieś uwagi do całości?

Jeśli nie ma uwag, to przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego. Jest on rozpatrywany w trybie art. 6 ustawy i jest to wniosek dotyczący decyzji Rady upoważniającej Estonię, Słowenię, Szwecję i Zjednoczone Królestwo do wprowadzenia specjalnego środka stanowiącego odstępstwo od art. 17 ust. 1 szóstej dyrektywy Rady 77/388/EWG w sprawie harmonizacji ustawodawstw państw członkowskich w odniesieniu do podatków obrotowych, wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie. Resortem wiodącym jest Ministerstwo Finansów.

Prosiłbym bardzo przedstawiciela resortu o krótkie przedstawienie tej propozycji.

---

**Naczelnik Wydziału do spraw Współpracy z Unią Europejską  
w Departamencie Podatku od Towarów i Usług  
w Ministerstwie Finansów  
Mariusz Maksoń:**

Mariusz Maksoń, naczelnik wydziału w Departamencie Podatku od Towarów i Usług.

Szanowna Komisjo!

W posiedzeniu komisji miał uczestniczyć również pan minister Dominik i z tego, co wiem, jest już w drodze. Ja oczywiście pokrótce postaram się przybliżyć tematykę derogacji, o którą wystąpiły Estonia, Słowenia, Szwecja i Wielka Brytania.

Propozycja tych czterech państw zmierza do tego, żeby ułatwić podatnikom rozliczanie podatku VAT, uprościć system podatkowy oraz pomóc, zwłaszcza małym i średnim przedsiębiorstwom, w rozliczeniach. Chodzi o to, że szósta dyrektywa Rady, która od 1 stycznia 2007 r. została zastąpiona przez dyrektywę 112/2006, przewiduje możliwość przesunięcia powstania obowiązku podatkowego do momentu zapłaty podatku. Jest to możliwość, która przysługuje z samego brzmienia dyrektywy, ale państwa członkowskie, które chcą stosować tę regulację, aby istniała korelacja z momentem odliczenia podatku, występują na podstawie art. 27 ust. 1 szóstej dyrektywy. Przepis ten został zastąpiony nowym przepisem art. 395 dyrektywy 112/2006. Chodzi o to, aby moment odliczenia podatku naliczonego był skorelowany z momentem powstania obowiązku podatkowego. W przybliżeniu polega to na tym, że obowiązek podatkowy powstaje w chwili zapłaty podatku przez podatnika. Podatnik, który korzysta z tej metody, odlicza podatek naliczony wtedy, gdy sam ten podatek płaci.

Te regulacje, jak wynika z dokumentu, od wielu już lat były stosowane w Wielkiej Brytanii, a teraz kolejne trzy państwa członkowskie chcą skorzystać z tych rozwiązań. Chciałbym jeszcze dodać, że również w Polsce mamy tego typu rozwiązania. Korzysta z nich siedem tysięcy małych przedsiębiorstw. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

Pan senator Paweł Michalak, bardzo proszę o uwagi.

**Senator Paweł Michalak:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

To rozwiązanie interesowało mnie szczególnie, jako że ono pokazuje, że jest możliwe indywidualne podejście państw, mimo istnienia unijnej regulacji. Rozwiązanie zaproponowane we wniosku Wielkiej Brytanii, żeby przedłużyć stosowanie tego wyjątkowego prawa aż o trzy lata, jest to istotne wspomóżenie małych przedsiębiorstw. Do próby Wielkiej Brytanii przyłączyły się też trzy inne państwa. My jesteśmy w takiej sytuacji, że bardzo niedawno zlikwidowaliśmy formułę samozatrudnienia, prawdopodobnie wylewając dziecko z kąpielą, ale to jest niejako inna sprawa.

Ta formuła wspierania, szczególnie małych przedsiębiorstw, jest istotna. Mam w związku z tym pytanie do pana dyrektora. Przez jaki okres, jak długo w Polsce może być stosowana metoda kasowa? Właściwie powszechna jest metoda memoriałowa,

czyli natychmiastowe zapłacenie VAT po wystawieniu faktury. Jeżeli można by kilka słów na ten temat, to bym prosił.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję.  
Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Naczelnik Wydziału do spraw Współpracy z Unią Europejską  
w Departamencie Podatku od Towarów i Usług  
w Ministerstwie Finansów  
Mariusz Maksoń:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

W Polsce stosujemy tę metodę od 2002 r. i uznaliśmy, że na mocy art. 17 ust. 6 szóstej dyrektywy możemy ją stosować bezterminowo, w sytuacji gdy w chwili wstępowania do Unii 1 maja 2004 r. te rozwiązania u nas obowiązywały. Obecnie nasze stanowisko jest takie, że możemy korzystać z tego rozwiązania bezterminowo i takie rozwiązanie stosujemy.

**Senator Paweł Michalak:**

Poprosiłbym o jeszcze jedno wyjaśnienie. Wielka Brytania stosuje to rozwiązanie od 1987 r., a jednak występuje o przedłużeniu na trzy lata. Dlatego pytam...

**Naczelnik Wydziału do spraw Współpracy z Unią Europejską  
w Departamencie Podatku od Towarów i Usług  
w Ministerstwie Finansów  
Mariusz Maksoń:**

Oczywiście, Panie Senatorze. Wielka Brytania wcześniej przystąpiła do Unii Europejskiej i gdy przystępowała do Unii, to nie stosowała jeszcze tego rozwiązania, zaczęła je stosować po jakimś czasie. Gdybyśmy nie stosowali tego rozwiązania od 2002 r., tylko chcielibyśmy zacząć je stosować teraz, to oczywiście musielibyśmy o to występować. Z przepisu art. 17 ust. 6 dawnej szóstej dyrektywy wynika, że rozwiązania, które obowiązywały w momencie przystąpienia do Unii Europejskiej, w dalszym ciągu mogą obowiązywać. Dlatego uważamy, że możemy je stosować bez występowania o specjalną regulację w tym zakresie.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.  
Ja mam pytanie...

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Oj, przepraszam. Jeżeli wybór jest dobrowolny, to jak powszechnie jest ona wtedy stosowana. Ile procent na przykład małych i średnich przedsiębiorstw rozlicza się według tego sposobu?

Proszę bardzo.

**Naczelnik Wydziału do spraw Współpracy z Unią Europejską  
w Departamencie Podatku od Towarów i Usług  
w Ministerstwie Finansów  
Mariusz Maksoń:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

W Polsce metodę kasową mogą stosować firmy, których obrót nie przekracza 800 tysięcy euro w danym roku podatkowym, oraz przedsiębiorstwa maklerskie i inne przedsiębiorstwa, wykonujące usługi finansowe, wskazane w definicji w ustawie o podatku od towarów i usług, których marża nie przekracza 30 tysięcy euro w ciągu roku. Oznacza to, że około dziewięciuset tysięcy podatników można na podstawie naszej ustawy określić małymi podatnikami i te dziewięćset tysięcy firm może korzystać z tej metody. W praktyce tę metodę wybrało, ponieważ jest ona u nas dobrowolna, nieco ponad siedem tysięcy podatników. Dodatkowo sześćdziesiąt pięć tysięcy podatników korzysta z możliwości deklarowania podatku kwartalnego, a nie miesięcznego. Jednak samą metodę kasową wybrało około siedmiu tysięcy podatników. Jest to stosunkowo niewielu podatników, ale jest to metoda, tak jak mówię, dobrowolna. Myślę, że wynika to między innymi z tego, że jest tu przesunięty moment odliczenia, a być może firmy wolą się rozliczać memoriałowo i dlatego nie wybierają zbyt często tej metody.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Szymura ma pytanie.

Proszę.

**Senator Jerzy Szymura:**

Jeszcze raz chciałbym zapytać pana ministra o sprawę dotyczącą podziału na firmy, które mogą korzystać z metody kasowej, i te, które nie mogą, ponieważ szczególnie wtedy, kiedy jest problem z pozyskiwaniem kredytów i finansowania, jest to olbrzymi problem dla firm. Dlaczego przyjęto tak niski próg? Kwota 800 tysięcy euro to jest około 3 milionów 200 tysięcy zł rocznie. W moim przekonaniu powinno to objąć przynajmniej średnie przedsiębiorstwa, to znaczy wszystkie te, którym jest bardzo trudno pozyskiwać finansowanie operacyjne, a które de facto powoduje prefinansowanie zobowiązań podatkowych. Dlaczego tak jest? Czy w krajach unijnych, których wnioski tu rozpatrujemy, też dotyczy to tak małej grupy przedsiębiorstw, czy też może wszystkich?

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Naczelnik Wydziału do spraw Współpracy z Unią Europejską  
w Departamencie Podatku od Towarów i Usług  
w Ministerstwie Finansów  
Mariusz Maksoń:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Są to szczególnie regulacje dla małych przedsiębiorstw i one oczywiście są w jakimś zakresie ograniczone przez prawo unijne. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na to, że w państwach, które występują o derogację, ten próg pozwalający stosować metodę kasową jest niższy niż u nas, na przykład Słowenia proponuje 208 tysięcy euro, Szwecja proponuje około 300 tysięcy euro. Uważam, że stosowany u nas próg 800 tysięcy euro nie jest progiem niskim. Oczywiście próg, który chce zastosować Wielka Brytania, jest znacznie wyższy, ale musi tu też być zachowana pewna proporcja w odniesieniu do dochodów uzyskiwanych przez przedsiębiorstwa i osoby fizyczne.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

Czy są jeszcze pytania?

Jeśli nie ma pytań, to poproszę pana senatora Michalaka.

**Senator Paweł Michalak:**

Ocena rządu jest pozytywna. Ja też o kilku sprawach się dowiedziałem i jestem usatysfakcjonowany tym, że u nas ta metoda funkcjonuje i może funkcjonować bezterminowo. Proponuję oczywiście pozytywną ocenę projektu.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Wobec tego już bez głosowania, tak jak to mamy w zwyczaju, komisja pozytywnie opiniuje projekt decyzji Rady w sprawie, o której mowa w punkcie pierwszym. Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do omówienia punktu drugiego porządku obrad. Jest to wniosek dotyczący rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1784/2003 w sprawie wspólnej organizacji rynku zbóż (przedstawiony przez Komisję), wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie. Resortem wiodącym jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam pana ministra Jana Krzysztofa Ardanowskiego, który do nas dotarł.

Panie Ministrze, bardzo bym prosił o krótkie przedstawienie tego projektu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Jan Ardanowski:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowna Komisjo!

Komisja Europejska próbuje zreformować system interwencji na rynku zbóż, choć jego reformowaniem zajmowała się kilka lat temu, więc dość dziwne jest to, że w takim momencie również proponuje zmiany.

Przede wszystkim chciałbym poinformować państwa senatorów o tym, że po ostatnich zmianach i ograniczeniu liczby gatunków zbóż objętych interwencją Unia interweniuje poprzez zakupy interwencyjne, jeżeli chodzi o gatunki pszenicy zwyczajnej i durum, jęczmienia, kukurydzy i sorgo. Dla Polski bardzo trudne było wycofanie z interwencji żyta. Polska jest dużym producentem żyta. Wtedy Komisja Europejska nie pytała o to Polski i przed naszym wejściem do Unii Europejskiej wycofano żyto z interwencji. Okazuje się, że teraz Komisja Europejska chce zastosować podobny mechanizm czy podobny proceder w stosunku do kukurydzy, tłumacząc to przede wszystkim tym, że zwiększają się zapasy kukurydzy, że kukurydza nie jest zbożem, które może być bardzo długo przechowywane, w związku z tym pogarsza się jej jakość, kiedy składowana jest w magazynach. To wszystko jest opisane w dokumencie, który komisja otrzymała.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę fakt, że w Europie uprawa kukurydzy koncentruje się przede wszystkim w nowych krajach, w krajach nowo przyjętych, głównie na Węgrzech. Prawdopodobnie jako duży, znaczący producent kukurydzy dojdzie Rumunia po jej przyjęciu do Unii, bo jest to kraj o klimacie korzystnym dla uprawy tej ciepłolubnej rośliny. Trzeba powiedzieć też o tym, że w ostatnich latach również Polska stała się znaczącym producentem kukurydzy. Czasami dochodzi nawet do pewnych wynaturzeń, ponieważ w wielu gospodarstwach w Polsce kukurydza hodowana jest w monokulturze, całe gospodarstwo obsiane jest kukurydzą; są takie gospodarstwa na południu Polski, szczególnie na Dolnym Śląsku. Powstał pewien problem, który nie jest przedmiotem tej dyskusji, ale chcę poinformować, że pojawił się nowy szkodnik, zachodnioeuropejska stonka kukurydziana, która w sposób bardzo istotny może utrudnić uprawę kukurydzy w Polsce. Podjęliśmy pewne działania, żeby ograniczyć występowanie tego szkodnika.

Wracam do przedmiotu propozycji Komisji Europejskiej. Komisja chce wycofać kukurydżę z interwencji, pozostawiając ją całkowicie grze rynkowej, i proponuje w ciągu dwóch lat jakieś bliżej niesprecyzowane działania pośrednie, które mogłyby w pewien sposób łagodzić odejście od interwencji na rynku kukurydzy. Jest to niekorzystne rozwiązanie przede wszystkim dla dużych producentów kukurydzy, głównie dla Węgry. Węgry szukają w Europie sojuszników, są gotowe rozmawiać z partnerami europejskimi, z innymi krajami o poparciu niewycofywania kukurydzy. Dla Węgry jest to sytuacja wyjątkowo trudna, by nie powiedzieć: dramatyczna, ponieważ one absolutnie nie są w stanie zagospodarować u siebie kukurydzy w całości, a w związku z tym znaczna część kukurydzy trafia do interwencji unijnej.

Stanowisko rządu polskiego jest bardzo wyważone. Chodzi o to, by nie wywoływać jakichś bardzo dramatycznych dyskusji w Komisji Europejskiej, ale jednocześnie bardzo wyraźnie wskazać swoje interesy, interesy polskiego rolnictwa. Zamiast wyłączenia kukurydzy ze skupu interwencyjnego, czyli tego działania bardzo radykalnego – jeszcze raz przypomnę, że do niedawna kwestionowaliśmy to w przypadku żyta, zostaliśmy z tym żytem sami i nie bardzo wiadomo, co robić, Komisja Europejska nie liczyła się z interesami pojedynczego kraju i podobna sytuacja w tej chwili może wystąpić w przypadku kukurydzy, co dotknie przede wszystkim Węgry, ale w części



również naszych producentów – proponujemy wprowadzenie pewnych elementów, które ograniczałyby skup interwencyjny, i pewnych instrumentów przejściowych.

Proponujemy Komisji Europejskiej ustalenie maksymalnych limitów skupu interwencyjnego, po prostu określenie, ile kukurydzy co roku można skierować do skupu, ale ustalenie tego na podstawie poziomu dotychczasowej produkcji dla poszczególnych krajów, tak aby każdy kraj wiedział, ile kukurydzy może przeznaczyć do interwencji. Oczywiście ci wielcy producenci będą zgłaszali duże ilości, ale również my mielibyśmy wtedy możliwość utrzymania interwencji kukurydzy dla części polskiej produkcji. Przypomnę, że taki mechanizm funkcjonuje obecnie na rynku ryżu. Właśnie w ten sposób jest to rozwiązane, że ustalona jest maksymalna ilość ryżu przeznaczanego do interwencji i są wskazania, ile ryżu mogą zgłosić do interwencji poszczególne kraje.

Drugi wariant, który proponujemy w związku z tym, że cena interwencyjna 101,3 euro jest jednakowa dla wszystkich gatunków zbóż, a koszty produkcji kukurydzy, tak się wydaje, są troszkę niższe niż pozostałych gatunków zbóż, zakłada ewentualne zróżnicowanie ceny w interwencji. Proponujemy zmianę, nie jednakową cenę dla wszystkich gatunków zbóż, ale dla kukurydzy troszkę obniżoną. Kraje, które mają niskie koszty produkcji, produkują na dużych obszarach, w lepszym klimacie, również byłyby zainteresowane interwencją po niższej cenie. Zatem niejako osłabiamy argument, który podnosi Komisja Europejska, że trzeba wycofać się z tego również z powodów ekonomicznych, bo byłyby oszczędności na interwencji, ponieważ poprzez obniżenie ceny interwencyjnej Komisja Europejska może istotnie zaoszczędzić, nie rezygnując z tego mechanizmu.

Oczekujemy również ewentualnego przesunięcia terminu wejścia w życie tych zmian o dwa lata, minimum o dwa lata, po to, by kraje członkowskie mogły przygotować się do nowej sytuacji, która zaistnieje w określonym terminie, by mogły na przykład przemodelować swoją produkcję, przesuując część upraw na przykład z kukurydzy ziarnowej w kierunku kukurydzy na cele energetyczne, na produkcję spirytusu czy na produkcję paszową. Chodzi o to, żeby był czas na podjęcie pewnych decyzji. Wprowadzenie tego mechanizmu od razu wyjątkowo komplikuje zarządzanie produkcją rolniczą, ponieważ stawia rolników produkujących kukurydzę – a często są to gospodarstwa, które zainwestowały ogromne, ogromne pieniądze w maszyny, specjalistyczny sprzęt i są zadłużone – w sytuacji bez wyjścia.

Proponujemy również, i to jest pewien element, który Polska podnosi od kilku lat, zresztą także inne kraje, które weszły do Unii Europejskiej, żeby pewne mechanizmy interwencji zróżnicować w zależności od położenia kraju. Obecny układ w Europie preferuje kraje Europy Zachodniej, które mają dostęp do dużych portów morskich: Antwerpii, Rotterdamu, Rouen we Francji, ponieważ eksport zboża z Unii Europejskiej z zasobów interwencyjnych odbywa się do krajów trzecich, głównie do Afryki Północnej, do Chin, na Daleki Wschód, tam, gdzie jest zapotrzebowanie, a produkcja nie wystarcza. Zatem te kraje, które mają dostęp do portów pełnomorskich, atlantyckich czy na Morzu Północnym, są w stanie wygrywać przetargi na eksport nadwyżkowego zboża do innych krajów, ponieważ są w stanie zaoferować troszkę niższe koszty eksportu.

Nasze porty, chociaż są przystosowane do eksportu zbóż – na marginesie dodam, że jest potrzeba wybudowania terminala czy pirsu zbożowego, który pozwalałby bardzo szybko zasypywać większe statki niż w tej chwili, ale to nie jest przedmiotem dzisiejszej dyskusji – ze względu na położenie o około 1 tysiąc 200 km dalej od portów

Europy Zachodniej przegrywają już na etapie przetargu na sprzedaż, bo nie są w stanie zaferować korzystniejszej o kilka euro na tonie ceny obsługi eksportu niż kraje Europy Zachodniej. W jeszcze gorszej sytuacji są kraje, które nie mają dostępu do morza. Węgry, Czechy, Słowacja, Austria ponoszą znacznie wyższe koszty, ponieważ dowiezienie do portów polskich lub do portu w Konstancy nad Morzem Czarnym powoduje znaczne zwiększenie kosztów.

Dlatego Polska od dawna postuluje w tej sprawie. Przy okazji stanowiska dotyczącego kukurydzy chcielibyśmy ponowić prośbę do Komisji Europejskiej o rozpoczęcie dyskusji nad tym, by cenę interwencyjną, koszty pewnych narzędzi, również przetargów na sprzedaż nadwyżek, zróżnicować w zależności od położenia kraju. Przecież nie jest ani winą, ani przywilejem danego kraju to, że jest geograficznie tak położony, jak jest położony. A Unia Europejska nie może zasłaniać się wspólnymi mechanizmami – to jest bardzo demagogiczne – mechanizmami jednakowymi dla wszystkich, które de facto preferują kraje z dobrym dostępem do portów pełnomorskim, czyli Europę Zachodnią.

Z tych powodów stanowisko polskiego rządu, które zostało państwu przedstawione, dotyczy bezpośrednio kukurydzy, czyli wprowadzenia limitów dla poszczególnych krajów, ograniczenia ceny interwencyjnej, ponieważ wydaje się, że w tym przypadku jest to możliwe, ewentualnego przesunięcia o dwa lata terminu wejścia w życie tego rozwiązania, chociaż nad tym możemy dyskutować, to jest pole do negocjacji, i pewnych generalnych rozwiązań interwencyjnych, narzędzi interwencyjnych na rynku zbóż, które pozwalałyby krajom położonym dalej od Atlantyku lub krajom, które nie mają dostępu do morza, w większym stopniu korzystać z interwencji. Chodzi o to, żeby nie było tak, jak jest w tej chwili, że polskie firmy przegrywają, ponieważ nie są w stanie przedstawić takiej oferty na przykład na eksport pszenicy, jaką przedstawiają porty zachodniej Francji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Przemysław Berent. Bardzo proszę o uwagi do tego rozwiązania, do projektu.

**Senator Przemysław Berent:**

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Proszę państwa, muszę szczerze powiedzieć, że stanowisko rządu, które przeczytałem, niespecjalnie mnie przekonywało. Jednak pan minister raczył bardzo szeroko omówić problem i myślę, że bardzo dobrze się stało. Prosiłbym tylko o wyjaśnienie pewnych kwestii. Jesteśmy przecież członkiem Unii Europejskiej, więc to nie jest tak, że Unia ustawia się przeciwko nam, a czasami odnosiłem takie wrażenie na podstawie słów pana ministra, Unia Europejska nie może, a Polska może. Polska jest częścią Unii Europejskiej i oczywiście chcemy wypracować dla wszystkich członków jak najlepsze warunki funkcjonowania w Unii. To, że lawinowo rosną zapasy kukurydzy w Unii Europejskiej, że duża podaż kukurydzy do interwencji wynikała z niekorzystnej lokalizacji względem rynków zbytu, z wysokich kosztów transportu, dużej atrakcyjności stosowanej ceny w regionach Wspólnoty o niskich kosztach produkcji, to wszystko prze-

konuje, że ta decyzja czy propozycja oparta jest na pewnych realnych przesłankach. Poza tym oszczędności na najbliższe lata z tego tytułu szacowane są na ponad 600 milionów euro. Moje pytanie jest takie. Czy wiadomo, co z tymi oszczędnościami się stanie, jak one zostaną zagospodarowane?

Pan minister raczył powiedzieć, że Polska jest znaczącym producentem kukurydzy. Doczytałem się w dokumentach, że jest to 3% produkcji w Unii Europejskiej, więc chyba nie można mówić o tym, że jesteśmy znaczącym producentem. Przy tym także skutki finansowe wprowadzenia tej regulacji będą pozytywne dla polskiego budżetu.

Ja oczywiście dostrzegam pewien zamysł, tak podejrzewam, rządu, chcącego w tej sytuacji uzyskać pewne rozwiązania, o które od pewnego czasu próbuje walczyć. Dlatego troszeczkę zdziwiło mnie to, że pan minister powiedział o jednym pełnym rozwiązaniu, które polega na tym, że nie ucinamy od razu skupu interwencyjnego, lecz stopniowo realizujemy pewne ograniczenia. A druga sprawa to jest wsparcie różnego rodzaju instrumentów, jeśli chodzi o eksport zbóż, między innymi z Polski, przede wszystkim pszenicy i jęczmienia. Ja zrozumiałem, że są to pewne alternatywne rozwiązania i jeżeli Unia Europejska przychyli się do pierwszego lub do drugiego rozwiązania, to jako Polska jesteśmy w stanie poprzeć tę propozycję Unii, tymczasem pan minister powiedział tu „i”. W związku z tym mam pytanie. Jak to jest? Czy oba warunki, obie przesłanki powinny zostać spełnione, czy też jest to alternatywna metoda negocjacji?

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Czy są inne pytania?

Panie Ministrze, ja mam dwa pytania. Pan minister mówił o tym, zresztą mamy to w materiałach, że głównymi producentami są właściwie duże kraje, Węgry, też Włochy, Francja, i prawdopodobnie te państwa też sprzeciwiają się temu rozwiązaniu. Wobec tego jest pytanie, jaka jest siła przy metodzie kwalifikowanej większości, jak jest szansa, że taka zmiana w ogóle będzie możliwa.

Drugie pytanie. Jeżeli w Unii Europejskiej mówi się o reformie w ogóle Wspólnej Polityki Rolnej, ona wymaga jakiejś reformy, to dlaczego ten jeden element, jeden fragment reguluje się teraz indywidualnie, a nie jest to czy nie będzie rozpatrywane w pakiecie dotyczącym Wspólnej Polityki Rolnej w Unii Europejskiej.

Czy są może jeszcze jakieś pytania?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

**Jan Ardanowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Oczywiście, Polska jest w Unii Europejskiej i ma prawo wpływać na kształt polityki Unii Europejskiej. Absolutnie nie miałem zamiaru twierdzić, że Unia robi coś przeciwko Polsce. Chcę jednak zwrócić uwagę i bardzo mocno to podkreślić, że rozwiązania, narzędzia dotyczące interwencji na rynku zbóż zostały przyjęte bardzo szybko, powiedziałbym nawet, znając procedury unijne, że wyjątkowo szybko, przed wejściem dziesięciu nowych krajów do Unii Europejskiej. W 2003 r. można było wręcz odnieść wrażenie, że jest to zamysł, by postawić nowe kraje członkowskie przed pew-

nym faktem dokonany – przed takim kształtem Wspólnej Polityki Rolnej, również w zakresie interwencji, który jest korzystniejszy dla krajów starej Unii. Odnosimy wrażenie, że tak nad tym procedowano.

Oczywiście, Wspólna Polityka Rolna nie jest polityką stałą, niezmienną, ona podlega ciągłym, permanentnym zmianom, reformom, dostosowuje się do oczekiwań konsumentów, do oczekiwań świata rolniczego, do zmieniających się realiów na rynku międzynarodowym, do globalizacji itd., itd. Dlatego mówi się o gruntownej reformie Wspólnej Polityki Rolnej, o czym pan przewodniczący raczył wspomnieć, ale jako horyzont czasowy podaje się rok 2013, nie wcześniej. Mówi się, że dopiero wtedy możemy rozważyć odejście od kwotowania produkcji rolniczej, pełne odejście od powiązania płatności z produkcją rolniczą. Są różne scenariusze, które również strona polska analizuje, zastanawia się, co byłoby korzystniejsze dla nas, dla suwerennego kraju w Unii Europejskiej, ale to są dość odległe perspektywy. Z tego powodu Komisja Europejska próbuje systematycznie pewne elementy tego skomplikowanego rynku europejskiego reformować, raz to są oliwki, raz to są wina, mówi się o dużej reformie rynku alkoholi w Europie, o rynku win, o wprowadzeniu specjalnych mechanizmów, które pozwoliłyby ograniczyć produkcję wina, bo w Europie nie bardzo wiadomo, co z tym winem robić, to jest problem definicji wódek itd., itd., a w tej chwili wzięła na tapetę kukurydzę. Wzięła na tapetę kukurydzę, ponieważ od kilku lat jej zapasy się zwiększają i pojawia się problem ich zagospodarowania.

Trzeba bardzo wyraźnie powiedzieć, że jeżeli nie nastąpi pewne zmniejszenie produkcji kukurydzy w Europie, ono mogłoby nastąpić poprzez niewielkie obniżenie cen interwencyjnych, jeżeli nie nastąpi przesunięcie części produkcji kukurydzy na kierunki nieżywnościowe, głównie na produkcję energii, na produkcję paliw, i jeżeli nie nastąpi pobudzenie popytu na kukurydzę europejską w krajach trzecich, poza Unią Europejską, to rzeczywiście problem będzie narastał.

Całkowite odejście od interwencji jest bardzo zdecydowanym ucięciem sprawy, rozwiązaniem problemu, który stawia kraje członkowskie wobec skomplikowanej nowej rzeczywistości. Spójrzmy nawet na przypadek Polski. Jeszcze raz to powtórzę, chociaż nie jesteśmy może ogromnym producentem kukurydzy, to mimo wszystko jest to w Polsce kilkaset tysięcy hektarów. Jeżeli nie będzie możliwości przeznaczenia przynajmniej części do skupu interwencyjnego, to już w tym roku pojawi się problem z tym, co w takim razie ci rolnicy mają na tym polu uprawiać. Całkowite wycofanie się z interwencji na rynku kukurydzy spowoduje również gwałtowny spadek cen kukurydzy, to jest całkowicie logiczne, ale przełoży się to również na ceny zbóż, które alternatywnie mogą kukurydzę zastępować, przede wszystkim pszenicy. Zatem musimy liczyć się z tym, że na rynku polskim również nastąpi spadek cen pszenicy, co będzie implikowało, wpłynie na różne sprawy związane z rolnikami.

Jeżeli chodzi o polską propozycję dotyczącą przewartościowania narzędzi interwencji, tak aby uatrakcyjnić czy urealnić oferty z krajów, które nie mają dostępu do Atlantyku, to jest to jak najbardziej racjonalna propozycja rządu polskiego. Ona faktycznie nie jest nową propozycją, bo przecież my mówimy o tym od paru lat i próbujemy, jak pan senator słusznie zauważył, negocjując pewną sprawę, na której zależy Komisji Europejskiej, ugrać coś, o co Polska od dawna, również na forum Komisji Europejskiej, oczywiście oficjalnie zabiegała. Pobudzenie eksportu poza Unię, do krajów, które przede wszystkim potrzebują zbóż europejskich i kukurydzy, będzie możliwe

dopiero wtedy, kiedy również nasze kraje, które mają utrudniony dostęp do Atlantyku lub w ogóle nie mają dostępu do morza, będą mogły eksportować swoje nadwyżki. Na razie ograniczony popyt na zboże europejskie determinowany jest w dużej mierze dostępnością do portów. Wielu światowych odbiorców, skoro nie ma możliwości kupienia go w Europie czy jest to trudne, kupuje w innych regionach świata, na innych kontynentach, chociaż my w Europie cały czas mamy nadwyżki, również kukurydzy. Z tych powodów propozycje, które przedstawił rząd, odnoszą się bezpośrednio do rynku kukurydzy, ale i szerzej – do organizacji rynku zbóż.

Trudno jest w tej chwili przewidzieć. Wydaje się, że przy tym systemie głosowania jesteśmy w stanie uzyskać mniejszość blokującą w ramach Komisji Europejskiej. Może to by spowodowało, że Komisja Europejska przedstawiłaby nowe propozycje, propozycje, które uwzględniałyby w części interes nowych krajów, w szczególności Polski. Jeśli zaś chodzi o to, czy maksymalnie negocjować wszystkie propozycje, czy coś odpuścić, mówiąc bardzo brzydko, to musi o tym zdecydować minister rolnictwa na posiedzeniu Rady Ministrów czy nasza ekipa, która będzie brała udział bezpośrednio w rozmowach, na podstawie wiedzy o sytuacji, o tym, kto może nas poprzeć. W zależności od sytuacji, możemy uzyskać wszystko, a gdyby się nie udało, to coś z tego pakietu trzeba będzie odpuścić. Zresztą na stronie 4 fakultatywnie jest opisane, jak chcielibyśmy negocjować, oczywiście w pierwszej kolejności gralibyśmy o wszystko, a jeżeli nie, to wskazujemy, z czego byśmy wtedy podczas negocjacji rezygnowali. Tak jest skonstruowane stanowisko rządu.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo za wyjaśnienia.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę.

Wobec tego prosiłbym pana senatora, pana przewodniczącego Berenta o sformułowanie konkluzji, propozycji dla komisji.

**Senator Przemysław Berent:**

Panie Ministrze, ja mam pewien problem, ponieważ chciałbym wyraźnie usłyszeć, czy stanowisko rządu jest za tym rozwiązaniem, czy przeciwko. Wtedy nam jako komisji łatwiej będzie się ustosunkować do propozycji unijnej. Ja bym powiedział tak. Jeżeli my mamy na celu uzyskanie dla Polski korzystniejszych warunków, szczególnie w odniesieniu do eksportu zbóż, większych możliwości na tym rynku, to uważam, że należy poprzeć dążenia rządu. Jeżeli jednak miałoby się to ograniczyć tylko i wyłącznie do ustalenia pewnego pułapu cen interwencyjnych i wydłużenia tego okresu, to ja będę wtedy proponował przychylenie się do propozycji Unii Europejskiej wygaszania tego. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Jan Ardanowski:**

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze!

Stanowisko rządu jest jednoznaczne. Rozwiązania w takiej wersji, jaką zaproponowała Komisja Europejska, czyli radykalnego odejścia od interwencji, nie chcemy poprzeć i to jest jednoznaczne. Proponujemy modyfikację tego stanowiska, przedstawiając Komisji Europejskiej bardzo racjonalne argumenty. Chodzi nam – jeszcze raz powtórzę – o przemodelowanie tych instrumentów, wydłużenie terminu, zwiększenie atrakcyjności oferty krajów gorzej położonych. My chcemy taką ofertę położyć na stół Komisji Europejskiej. Nie godzimy się na radykalną decyzję Komisji Europejskiej, proponując rozwiązania, które dla Polski są korzystne. Jak to dalej zostanie przeprowadzone? Proszę wybaczyć, ja nie wiem, czy komisja przyjmie nasze racjonalne rozwiązania, czy uzyskamy poparcie. Wydaje się, że kilka krajów w Europie jest zainteresowanych poparciem polskiego stanowiska, ponieważ to również bardzo tym krajom pomaga. Zatem jest możliwość zbudowania mniejszości blokującej po to, żeby za kilka miesięcy komisja przedstawiła nową propozycję, mam nadzieję, uwzględniającą przynajmniej w części nasze stanowisko.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.  
Czy to wyjaśniło sprawę?

**Senator Przemysław Berent:**

Tak.

Panie Przewodniczący, myślę, że w tej sytuacji... W takim razie pewnie będziemy to jeszcze rozpatrywać na posiedzeniu komisji i nie jest wykluczone, że być może następnym razem spotkamy się z troszeczkę innym stanowiskiem Unii. Ja myślę, że należy... W tej sytuacji mamy dwa wyjścia, albo – albo, prawda? Najchętniej zaproponowałbym poparcie dążenia Unii Europejskiej do ograniczenia jednak tego rynku i podaży kukurydzy, ale z propozycją wsparcia i akceptacji roszczeń strony polskiej, dążenia do tego, aby uzyskać jak najlepsze rezultaty dla naszego kraju, dla naszych producentów.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Wobec tego moje pytanie chyba do pana Adama jest takie. Czy my możemy przyjąć stanowisko – to chyba będzie z tego wynikało – mówiące o tym, że komisja nie popiera projektu rozporządzenia w przedstawionej wersji, w rozpatrywanej wersji – tak ogólnie to formułuję – i dodać do tego, że popiera zmiany proponowane przez rząd w tej sprawie?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Adam Niemczewski:**

Ewentualnie tak, jak zaproponował tu pan senator Berent, stanowisko mówiące o tym, że państwo popieracie projekt, czyli w ogóle pomysł rozwiązania tego problemu, ale wraz z zastrzeżeniami zaproponowanymi w stanowisku rządu, czyli popieracie

regulowanie tej dziedziny, inaczej mówiąc, zmiany w tej dziedzinie, ale wraz z zastrzeżeniami, które proponuje rząd.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Zapisałiście państwo propozycję, tak? Czy jest ona czytelna?  
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Jan Ardanowski:**

Panie Przewodniczący, jeżeli byłyby potrzebne jeszcze jakieś bardzo szczegółowe wyjaśnienia dotyczące mechanizmu interwencji, to jest tu pan dyrektor Borek, który się tym zajmuje i udzieli odpowiedzi.

Chciałbym powiedzieć, że stanowisko komisji musi być bardzo czytelne. Przy takim sformułowaniu, tak jak ja to zrozumiałem, wygląda na to, że komisja popiera stanowisko Komisji Europejskiej i ewentualnie sugeruje dokonanie zmian, które zaproponował rząd. Tu musiałyby być jednoznacznie powiedziane, że komisja widzi potrzebę nowego uregulowania interwencji na rynku kukurydzy czy też uregulowania całego rynku kukurydzy w Europie, jednocześnie przychyliła się czy popiera stanowisko rządu polskiego, które jest modyfikacją stanowiska Komisji Europejskiej.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dobrze.

Panie Ministrze, to będzie chyba bardziej ta wersja, którą ja przedstawiłem, mówiąca o tym, że komisja nie popiera zaproponowanej nam wersji.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Ardanowski: Tak jest, tak jest.)*

Chociaż my nie musimy na tym etapie...

*(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski: A w uzasadnieniu...)*

Tak, w uzasadnieniu dodamy, że popiera stanowisko rządu w tej sprawie. W każdym razie jakoś tak trzeba to połączyć.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Jan Ardanowski:**

Panie Przewodniczący, to jest wtedy bardziej czytelne i jest to wyraźny mandat dla rządu polskiego, sygnał, w jakim kierunku ma działać.

Ja jestem przekonany, że sprawa wróci, wróci za kilka miesięcy i będziecie państwo musieli jeszcze nad nią pracować, ponieważ Komisja Europejska nie odda pola bez walki, spróbuje znaleźć jakieś rozwiązanie, będzie jednak musiała uwzględnić również inne stanowiska, nie tylko polskie, ale i te, które wpłyną od innych krajów. Prawdopodobnie należy spodziewać się tego, że za dwa, trzy miesiące pojawi się zmodyfikowane stanowisko Komisji Europejskiej, które wróci również do państwa w celu zaopiniowania.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Potem mamy jeszcze dwie możliwości: art. 8 i 9.

Czy są inne opinie w tej sprawie? Nie ma innych opinii.

Wobec tego pozostaje to w tej wersji, że nie popieramy propozycji, ale z dodatkami mówiącym o tym, że popieramy propozycje rządu.

Ponieważ to jest decyzja na nie, bardzo proszę o głosowanie.

Kto jest za przyjęciem stanowiska komisji w proponowanej wersji? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Dziękuję bardzo.

Zamykam ten punkt posiedzenia komisji.

Przechodzimy do omówienia punktu trzeciego porządku obrad. Jest to wniosek dotyczący rozporządzenia Rady otwierającego kontyngenty taryfowe na przywóz do Bułgarii i Rumunii surowego cukru trzcinowego na dostawy do rafinerii cukru w latach gospodarczych 2006/2007, 2007/2008 i 2008/2009, wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie. Instytucją wiodącą jest Ministerstwo Gospodarki.

Poproszę pana ministra o krótkie przedstawienie tego projektu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki  
Marcin Korolec:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

W imieniu rządu mam zaszczyt przedstawić komisji projekt stanowiska Polski w odniesieniu do rozporządzenia Rady otwierającego kontyngenty taryfowe na przywóz do Bułgarii i Rumunii surowego cukru trzcinowego na dostawy do rafinerii cukru w latach gospodarczych 2006/2007, 2007/2008 i 2008/2009.

Na wstępie chcę powiedzieć, że to rozporządzenie ma w swojej istocie charakter właściwie techniczny i wykonawczy w związku z formalnym dopełnieniem zobowiązań, ustalonych pomiędzy Rumunią i Bułgarią a Wspólnotą Europejską w trakcie negocjacji akcesyjnych, które są zapisane w traktatach akcesyjnych tych dwóch państw. Chciałbym powiedzieć, że rząd popiera przyjęcie tego rozporządzenia w związku z tym, że jest to niejako realizacja, konsekwencja wcześniej zajmowanego stanowiska.

Rozporządzenie ma na celu wprowadzenie kontyngentu w wysokości tradycyjnego importu cukru trzcinowego i do Rumunii, i do Bułgarii. Dla Bułgarii to jest kontyngent, który ma wynosić 198 tysięcy 748 t, dla Rumunii to jest 329 tysięcy 636 t. Komisja Europejska, negocjując takie traktaty, stara się nie przecinać naturalnych i tradycyjnych źródeł dostaw surowców. Chodzi tu o cukier trzcinowy dla rafinerii rumuńskich i bułgarskich. Jednocześnie wprowadzony został mechanizm, który powoduje, że te kontyngenty będą, można powiedzieć, bezpieczne dla innych przedsiębiorców działających na tym rynku w tym sensie, że pozwolenia importowe będą wydane dla konkretnych krajów, dla Rumunii i Bułgarii, dla konkretnych zakładów na konkretne sumy po to, żeby ograniczyć czy uniemożliwić zjawisko ewentualnego wykorzystywania tych kontyngentów i reeksportu czy sprzedaży na rynku wspólnotowym w związku z preferencją wobec tych produktów. Jednocześnie w stosunku do tych kontyngentów, odpowiednio rumuńskiego i bułgarskiego, zostaje wprowadzona stawka cła w wysokości 98 euro za tonę, która jest stawką preferencyjną.



Podsumowując, powiem, że w pewnym sensie jest to wykonanie zapisów traktatów akcesyjnych i Rumunii, i Bułgarii. Wielkość kontyngentu jest obliczona na podstawie tradycyjnego importu odpowiednio do tych dwóch krajów. Wprowadzone zostają mechanizmy, które zapobiegają niekorzystnym zjawiskom związanym z wykorzystywaniem przywilejów nadanych Rumunii i Bułgarii. Jest to rozwiązanie przejściowe, wprowadzone na trzy lata. Komisja uznaje, że po trzech latach rynki rumuński i bułgarski powinny być już całkowicie zintegrowane z rynkiem europejskim i w związku z tym należałoby po tym czasie stosować w odniesieniu do tych rynków zasady ogólne. Można powiedzieć, że w tym sensie jest to pewnego rodzaju okres przejściowy w stosunku do tej niszy rolnictwa czy przetwórstwa rolnego w obu krajach. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Ja tylko powiem, że my wprowadziliśmy ten punkt do porządku obrad ze względu na to, jak rolnictwo w Polsce jest wrażliwe na cukier. A żeby mieć pełne przekonanie co do tych spraw, o których pan minister przed chwilą powiedział, zaproponowaliśmy, żeby jednak przedstawić to na posiedzeniu komisji.

Bardzo proszę, pan senator Paweł Michalak.

**Senator Paweł Michalak:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Mówiliśmy niedawno o rynku zbóż, sytuacja w rolnictwie na różnych rynkach bardzo różnie się kształtuje, rynek cukru w Unii Europejskiej znajduje się w jeszcze bardziej dramatycznej sytuacji. Przypomnę tylko, że w wyniku czynników zewnętrznych – chodzi mi o przegraną w WTO przez Unię Europejską dyskusję na temat subsydiowania – niejako ich konsekwencją jest unijna reforma cukru, która nakłada na Europę ograniczenie produkcji cukru w ilości 5–6 milionów t. Wynika to również z tego, że cukier na rynku europejskim był nawet dwukrotnie czy trzykrotnie droższy niż na rynkach światowych. To spowodowało dramatyczne sytuacje na polskim rynku cukru, zresztą omawialiśmy wczoraj sytuację Krajowej Spółki Cukrowej, choć nie wdając się w szczegóły.

Na dziś powodzenie reformy na europejskim rynku cukru oceniane jest mniej więcej na 25%, bo okazało się, że z jednej strony poniesiono jednak fiasko, jeśli chodzi o rezygnację z limitów przyznawanych w zamian za rekompensaty finansowe. To nie wyszło, być może konieczne będą bardziej radykalne działania. Z drugiej strony, chociażby na rynku polskim, właściwie nie ma obecnie alternatywy, jeśli chodzi o produkcję buraków cukrowych. Wina za to, że przed producentami buraka nie została zarysowana czytelna sytuacja, czy będzie opłacalna produkcja buraka jako buraka energetycznego, czy nie, leży chyba po stronie Ministerstwa Gospodarki. Są jeszcze inne zewnętrzne warunki, na przykład ograniczenie przez Rosję zakupu cukru na Białorusi, i to dramatyczne, bo jeżeli dotychczas Rosja kupowała od Białorusi 380 tysięcy t cukru, a ograniczyła to do połowy, to Białoruś będzie musiała coś z tym cukrem zrobić.

Oczywiście mam pytanie do pana ministra. Na ile mocne są zabezpieczenia przed tym, żeby ten cukier, surowy cukier z Brazylii i z Kuby, który spłynie do Bułga-

rii i Rumunii, nie dostał się na nasz rynek? Widać parcie zewsząd na rynek cukru, tymczasem w Polsce następuje dramatyczne ograniczenie tego rynku, co przejawia się po prostu zamykaniem cukrowni. To jest dramat także dla pracowników. Jakoś to rozwiązujemy, ale kosztem własnego rynku. Jak w ocenie pana ministra zewnętrzna sytuacja na rynku cukru może wpłynąć na stabilność rynku w Polsce? Gdyby można kilka słów na ten temat, to prosiłbym o to.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze inne pytania?

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki**

**Marcin Korolec:**

Chciałbym zacząć od tego, że żałuję, że pan minister Ardanowski wyszedł, bo wolałbym, żeby mnie wspomógł w odpowiedzi na pytanie pana senatora w tym sensie, że ja jako tak zwany minister handlu – to jest taka funkcja, to nie jest przymiotnik, tylko funkcja w rządzie – i nasz zespół jako część Ministerstwa Gospodarki prowadzimy sprawy związane z handlem międzynarodowym, a nie z konkretnymi warunkami produkcji rolnej. Od tego chciałem zacząć, ponieważ z tego powodu ja referuję te elementy, które dotyczą mechanizmów handlowych, a kompetencja, jeśli chodzi o wspólnotowy rynek cukru, umieszczona jest gdzieś indziej. To na początek.

Odpowiadając na pytania pana senatora, chciałbym powiedzieć, że pozwolenia importowe na teren Unii Europejskiej są zorganizowane w bardzo precyzyjny sposób. To jest system elektroniczny, w każdym z państw członkowskich jest końcówka tego systemu, akurat u nas, w Polsce jest to ulokowane w Ministerstwie Gospodarki. Prawdopodobnie w różnych państwach członkowskich jest różnie, to nie musi być Ministerstwo Gospodarki, pewnie czasami są to inne ministerstwa. Jest to system elektroniczny, który nie pozwala na nadużycia, firma występuje, a administracja sprawdza, czy kontyngent został wyczerpany, czy nie. Gdy administracja widzi, że kontyngent europejski nie jest jeszcze wyczerpany, wtedy przyznaje importerowi prawo do wwozu. Jest to system szczelny dzięki narzędziu elektronicznemu wykorzystywanemu do tego celu. Dlatego wskazywałem na element zabezpieczenia, bowiem to rozporządzenie wydaje przywileje w stosunku do konkretnych krajów i konkretnych przedsiębiorstw. W związku z tym nie jest tak, że jakiś producent z innego niż Rumunia kraju europejskiego czy innego niż jest identyfikowany w tym projekcie będzie mógł wykorzystywać import cukru i potem go odsprzedawać. Wydaje się, że na tym poziomie nie ma niebezpieczeństwa.

Jeśli chodzi o sytuację zewnętrzną, to rzeczywiście jest ona, powiedziałbym, trudna. Jedna kwestia jest taka, że Rosja być może ogranicza swoje zakupy cukru w Białorusi, ja chcę jednak przypomnieć, że wprowadzony został przez Federację Rosyjską zakaz eksportu towarów rolnych, mięsnych, ale i roślinnych, o czym jest – nie wiedzieć, czemu – stosunkowo mniej głośno, w sytuacji gdy zakres towarów roślinnych, jeśli chodzi o wolumen sprzedaży, był przed wprowadzeniem zakazu znacznie większy. To jest chyba jak 1:3 czy 1:5, w każdym razie był znakomicie większy. Za-

tem sytuacja zewnętrzna jest rzeczywiście dosyć trudna. My przyjmujemy za dobrą monetę deklaracje, które ostatnio pojawiają się w prasie, deklaracje i pani Merkel, i strony rosyjskiej, że w najbliższym czasie te zakazy będą znoszone, więc być może rynki, które są teraz zamknięte, będą się otwierały. Jednak rzeczywiście przyznaję, że sytuacja zewnętrzna, zwłaszcza gdy chodzi – może nie nazwę tego najbardziej po polsku – o tę bliską zagranicę, jest trudna, tymczasem to są miejsca, w których w naturalny sposób moglibyśmy i powinniśmy umieszczać nasze nadwyżki i nasz eksport. Tak chciałbym odpowiedzieć panu senatorowi.

*(Senator Paweł Michalak: Jeszcze jedno pytanie, jeżeli można.)*

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Tak, tak, proszę bardzo.

**Senator Paweł Michalak:**

Ja to sprowadzę do jednej sprawy. Chodzi o to, żebyśmy mieli świadomość, jakie jest nasze bezpieczeństwo, jeśli chodzi o reeksport tego cukru. Nie można ukrywać, że cukier z Kuby i z Brazylii to jest cukier uzyskiwany z trzciny cukrowej, czyli jest dużo tańszy od naszego. Dodatkowo powiem, że w tej chwili kupiliśmy od Komisji Europejskiej dodatkowy limit cukru. Jest ostra walka o ten limit, jest to niespełna 50 tysięcy t na rynku polskim. Teraz najważniejsze są limity, nawet nie moce przetwórcze, tylko limity. Chodzi mi o świadomość rządu, o to, jaką mamy pewność, że dużo tańszy cukier bułgarski czy rumuński nie trafi na nasz rynek, pogłębiając nasze trudności. Tylko o taką deklarację mi chodzi.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje zastępcę przewodniczącego Przemysław Berent)*

**Zastępca Przewodniczącego Przemysław Berent:**

Panie Ministrze, zechciałby pan zająć stanowisko?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki  
Marcin Korolec:**

Już mówię. Na stronie 2 projektu stanowiska rządowego w ostatnim akapicie jest stwierdzenie mówiące o tym, że pozwolenia na przywóz – to jest to, co mówiłem o systemie...

*(Senator Paweł Michalak: Tak, tylko czy już przerobiony, przerafinowany cukier nie trafi do Polski?)*

Wielkości kontyngentów, które zostały przyznane Rumunii i Bułgarii, zostały ustalone na podstawie tradycyjnej ich konsumpcji z ostatnich trzech lat. Nie przyznano im więcej niż mieli do tej pory. Zatem wydaje się, że przy obecnym stanie powinniśmy być bezpieczni, sytuacja w stosunku do tego, jaka była w ostatnich trzech latach, nie powinna się pogorszyć, dlatego że...

**Senator Paweł Michalak:**

Tak, ale czy mamy wiedzę o tym, ile Rumuni i Bułgarzy eksportowali cukru? Czy te limity są przewidziane na ich własne potrzeby? Jaka część była eksportowana? Pytam, bo to mogłoby być zagrożenie dla naszego rynku. Czy mamy taką wiedzę? Jeżeli nie, to trudno.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki  
Marcin Korolec:**

Ja w tej chwili nie umiem powiedzieć. Biorąc jednak pod uwagę metodologię pracy komisji, przyznanie takich wielkości kontyngentowych odbyło się na podstawie wielkości wewnętrznej konsumpcji, a nie możliwości eksportowych. Nie umiem w tej chwili powiedzieć kategorycznie, ale z racjonalnego punktu widzenia Komisja Europejska nie powinna była przyznawać innych kontyngentów.

**Senator Paweł Michalak:**

To wyjaśnienie musi nam wystarczyć. Jako że ten projekt aktu prawnego wynika z akcesji Bułgarii i Rumunii i właściwie nie ma szans, żebyśmy go oprostowali, a stanowisko rządu jest pozytywne, dlatego w imieniu komisji proponuję pozytywnie zaopiniować ten akt Komisji Europejskiej.

**Zastępca Przewodniczącego Przemysław Berent:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Po długiej dyskusji komisja podejmuje decyzję o pozytywnym ustosunkowaniu się do tego aktu prawnego. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do czwartego punktu naszych obrad. Dzięki zmianie kwalifikacji trybu rozpatrywania tego punktu możemy się nim zająć. Jest to informacja o zajęтым przez Radę Ministrów stanowisku w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie stanowiska Wspólnoty w Radzie Stowarzyszenia WE – Bułgaria na temat zmian art. 3 protokołu dodatkowego do Układu Europejskiego ustanawiającego stowarzyszenie między Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi z jednej strony a Republiką Bułgarii z drugiej strony, w odniesieniu do przedłużenia okresu określonego w art. 9 ust. 4 protokołu 2 do Układu Europejskiego”.

Pan prezes Jarosław Król, bardzo proszę.

**Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów  
Jarosław Król:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Przedmiotem informacji rządu jest podjęta już przez Radę decyzja dotycząca stanowiska Wspólnoty w Radzie Stowarzyszenia Unia Europejska – Bułgaria w sprawie zmiany wspomnianego art. 3 protokołu dodatkowego do Układu Europejskiego

z Bułgarią. Celem tej decyzji jest przedłużenie do końca 2008 r. okresu restrukturyzacji bułgarskiego sektora hutnictwa żelaza i stali. Ja przedstawię pokrótce niejako rys historyczny, bo na tę sprawę należy patrzeć już tylko historycznie z uwagi na to, że decyzja została przez Radę podjęta.

Mianowicie zgodnie z art. 9 §4 protokołu 2 do Układu Europejskiego, Bułgaria była upoważniona do końca 1997 r. do przyznawania pomocy publicznej w zakresie restrukturyzacji przedsiębiorstw wytwarzających wyroby stalowe. Pomoc taka mogła być przyznana pod warunkiem, że przyczyni się ona do uzyskania przez przedsiębiorstwa zdolności do prowadzenia działalności w normalnych warunkach rynkowych pod koniec okresu restrukturyzacji oraz że ten program restrukturyzacji będzie powiązany z planem racjonalizacji i ograniczenia zdolności wytwórczych, zdolności produkcyjnych.

W listopadzie 2002 r. został podpisany protokół dodatkowy do Układu Europejskiego z Bułgarią, który przedłużył o osiem lat okres, w którym Bułgaria może udzielać pomocy. W 2004 r. rząd Bułgarii przyjął narodowy program restrukturyzacji sektora hutnictwa i indywidualny biznesplan dla jedyne przedsiębiorstwa korzystającego w tym kraju z pomocy publicznej, mianowicie dla spółki Kremikovtzi. Po pozytywnej opinii Komisji Europejskiej Rada Unii decyzją z października 2004 r. potwierdziła przedłużenie do końca 2005 r. okresu, w którym Bułgaria może udzielać wspomnianej pomocy publicznej. Na wiosnę 2006 r. okazało się, że spółka Kremikovtzi nie osiągnie zdolności do prowadzenia działalności w normalnych warunkach rynkowych do końca 2006 r., tak jak było to wskazane w programie restrukturyzacji. Zatem większościowy udziałowiec tej spółki, Global Steel Holding, przygotował nowy biznesplan, który przewidywał zmianę inwestycji planu marketingowego i przedłużenie okresu restrukturyzacji do końca 2008 r. Rząd Bułgarii przygotował zmodyfikowany narodowy program restrukturyzacji. Ten program został formalnie notyfikowany do Komisji Europejskiej we wrześniu poprzedniego roku i uzyskał pozytywną opinię komisji, zatem przygotowany został projekt decyzji Rady Unii Europejskiej.

Proszę państwa, projekt ten został przekazany Polsce przez Sekretariat Generalny Rady w dniu 11 grudnia poprzedniego roku. W związku z tym, że kończył się rok i w związku z przystąpieniem Bułgarii do Unii z dniem 1 stycznia 2007 r. dokument ten został uzgodniony w trybie pilnym przez COREPER II już 20 grudnia i tego samego dnia został przekazany pod obrady pracującej wówczas Rady do spraw Rolnictwa. W związku z charakterem tego dokumentu znalazł się on na liście „A” i nawet nad nim nie dyskutowano. Z tych powodów – pan przewodniczący od tego zaczął, tłumacząc pewne zamieszanie i wątpliwości – po prostu nie było możliwości zasięgnięcia opinii Wysokiej Komisji.

Reasumując już, powiem, że w opinii rządu decyzja ta nie powinna mieć wpływu na sytuację w polskim sektorze hutnictwa żelaza i stali. Istotne jest to, że przedłużenie okresu restrukturyzacji do końca 2008 r. nie wiąże się z udzieleniem dodatkowej pomocy publicznej. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego Przemysław Berent:**

Dziękuję, Panie Prezesie.

Czy państwo senatorowie mają jakieś pytania? Dziękuję.

Panie Prezesie, wobec tego informuję, że komisja przyjęła informację pańskiego urzędu. Dziękuję bardzo.

Moglibyśmy przejść do omawiania kolejnego punktu porządku obrad, ale ponieważ, niestety, nie ma na sali pana ministra Woźniaka, jestem zmuszony przesunąć rozpatrywanie tego punktu i przyjęcie informacji na kolejne posiedzenie komisji. Dziękuję państwu bardzo.

*(Dyrektor Departamentu Przemysłu w Ministerstwie Gospodarki Wojciech Maj: Z tego, co wiem, pan minister Woźniak miał dołączyć na dzisiejsze posiedzenie komisji, więc może...)*

Pewnie jakieś ważne sprawy go zatrzymały.

My w zasadzie kończymy już posiedzenie komisji, więc myślę, że nie będziemy czekali. Niestety, będziemy musieli poinformować pana ministra o terminie następnego posiedzenia komisji i prosić, żeby się pojawił. Dziękuję bardzo.

*(Dyrektor Departamentu Przemysłu w Ministerstwie Gospodarki Wojciech Maj: Przepraszam w imieniu Ministerstwa Gospodarki. Dziękuję.)*

Dziękuję.

Proszę państwa, w ostatnim punkcie zamieszczona jest informacja o trzech nierozpatrywanych wnioskach. Są to wnioski o sygnaturach: COM (2006) 754, 813 i 836. Jeżeli z państwa strony nie ma dalszych pytań czy propozycji albo uwag, to kończymy pracę. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 15)*



Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851